



CZY TO PAŃSTWO JESZCZE DZIAŁA?



ROZMOWA

Z RYSZARDEM ZBRZYNYM

PRZEWODNICZĄCYM ZESPOŁU POSŁÓW ZWIĄZKOWYCH OPZZ,

PRZEWODNICZĄCYM ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU MIEDZIOWEGO

● Szpitale coraz częściej odmawiają przyjęć pacjentów, policja musi oszczędzać nawet na benzynie do radiowozów, wiele szkół w małych miejscowościach jest zamykanych, a żołnierze służący w zawodowej armii mają stawkę żywieniową niższą niż więźniowie. Czy ten kraj jeszcze funkcjonuje? To pytanie samo ciśnie się na usta.

- Może to zbyt ostre postawienie sprawy, aczkolwiek dalsze rządy obecnej ekipy prowadzą nas prostą drogą do katastrofy. Zadłużenie narasta w sposób astronomiczny. W 2010 roku zwiększyło się o kolejne ok. 120 mld zł. Dla porównania przywołam dekadę Edwarda Gierka, który przez cały okres swoich 10. letnich rządów pożyczył zaledwie ok. 80 mld zł. Za te pieniądze w istotny sposób unowocześnił gospodarkę i infrastrukturę. Wybudował Hutę Katowice i Port Północny. Kupił licencje Berlieta i Fiata. Zbudował trasę szybkiego ruchu Warszawa-Katowice zwaną popularnie „gierkówką”. Postawił na nogi przemysł przetwórstwa spożywczego z Horteksem na czele. Wyposażył w nowoczesne linie produkcyjne zakłady Polleny. Liberałowie tylko potrafili te firmy sprzedać lub doprowadzić do upadku. Tacy to fachowcy od zarządzania gospodarką. Nie jestem jakimś szczególnym zwolennikiem czasów PRL-u, ale warto o tym wszystkim pamiętać, gdy oceniamy dokonania obecnego rządu. Już przecież nie musimy się wszystkim dzielić ze Związkiem Radzieckim i budować potęgę Układu Warszawskiego. Długi Gierka też dawno zostały spłacone. Niemniej jednak całkowity deficyt Skarbu Państwa, pomimo gigantycznej wyprzedaży majątku narodowego, zbliża się do poziomu 800 mld zł.

● To oznacza, że każdy z nas, wliczając niemowlęta, jest zadłużony na ponad 22 tysiące złotych.

- Na dodatek nie mamy już żadnych rezerw. Cały majątek został roztrwoniony na bieżącą konsumpcję, a nie na inwestycje, które w przyszłości powinny dawać zyski. Wyzerowano Fundusz Rezerwy Demograficznej, na którym zebrano już ok. 10 mld zł. To są skutki totalnej indolencji gospodarczej kolejnych prawicowych ekip, poczynając od Unii Wolności i Kongresu Liberalno-Demokratycznego, poprzez AWS, na Platformie Obywatelskiej kończąc. Jest to to samo towarzystwo, które uprawiając liberalną ideologię, konsekwentnie od lat spycha nas do roli kraju trzeciego świata w środku Europy. To musi niepokoić.

● Jednak kryzys finansowy ma zasięg ogólnosiwiatowy, a Polska, mówi się, jest jednym z niewielu krajów, który w sumie wychodzi z tego wszystkiego obronną ręką.

- Więcej w tym demagogii niż rzetelnej oceny. Dzisiaj nam się pokazuje Polskę jako jedyną zieloną wyspę na tle czerwonego oceanu kryzysu światowego. Tylko dziwnie rząd milczy o tym, że w tym roku większość państw UE planuje wyższy przyrost PKB niż my. Okazuje się, że te nasze dobre wyniki to był chwilowy incydent. Gospodarka zaczyna się podnosić wszędzie, tylko nie u nas. My brniemy w totalnej niemocy. To wynik wieloletnich zaniechań w reformowaniu gospodarki. Wszystko wskazuje na to, że 2011 rok będzie kolejnym rokiem pogarszania się naszego bilansu. Mówiąc wprost, ta ekipa nie potrafi zahamować tej niekorzystnej relacji wydatków do przychodów. Na dodatek śmiem twierdzić, że prawdziwy dług publiczny jest zdecydowanie wyższy niż oficjalnie minister finansów pokazuje. Wiele zobowiązań państwa zostało poupychanych pod dywan. Nie może on jednak w nieskończoność i bezkarnie przykrywać prawdy kreatywną księgowością. Brutalna rzeczywistość już zaczyna spod niego wychodzić. Fakt, że jakieś zobowiązania państwa zrzuci się na samorządy lub agencje Skarbu Państwa, nie oznacza, że przestają one obowiązywać. To jest tylko przełożenie rachunków z jednej do drugiej kieszeni.

● Czy już nie mamy żadnych rezerw odłożonych na chude lata?

- Dzisiaj już praktycznie nie ma po co już sięgać. Została w Skarbie Państwa już zupełna resztką majątku. W tej grupie jest KGHM, PGNiG czy też Enea. Jeśli te firmy też sprzedamy, to w budżecie nie będzie już żadnych przychodów z zysków, które te spółki kreują. Jeżeli Polska Miedź pójdzie pod młotek, to państwowa kasa może być jednorazowo zasilona około 10 mld zł. Tylko pamiętać trzeba, że już nie będzie żadnych dywidend. A na 2011 rok zysk KGHM zaplanowano na poziomie 8 mld zł. To są proste rachunki i nie trzeba wielkiej filozofii, żeby je zrozumieć.

● **Mówi się, że państwo nie może zbankrutować.**

- To prawda, ale może być biedne. Argentyna była tego najlepszym przykładem. Inflacja rosła lawinowo, ludzie tracili oszczędności całego życia, a system opieki społecznej praktycznie przestał istnieć. Jesteśmy o krok od tego scenariusza. Już teraz wyprzedzamy naszą gospodarkę po kawałku Francji, Szwecji czy też Niemcom. Mam tu na myśli nasze firmy telekomunikacyjne, energetyczne czy też system bankowy i ubezpieczeniowy. W większości przypadków nie prywatnym inwestorom, ale państwowym przedsiębiorstwom tych krajów. Ma to przecież znaczenie strategiczne dla całej gospodarki. To jest nic innego jak doprowadzanie do zaboru gospodarczego przez te państwa. Będziemy u siebie, ale nie na swoim. Nie potrzeba żadnych militarnych manewrów, by utracić niezależność. To, co na naszych oczach się dzieje, to jest czwarty, tym razem ekonomiczny, rozbiór Polski. Ile trzeba mieć cynizmu, by do tego doprowadzić, i jeszcze wmawiać, że jest to korzystne dla nas.

● **Nie są to optymistyczne spostrzeżenia.**

- Mam tego świadomość. Uważam jednak, że lepsza jest brutalna prawda, niż lukrowane obietniczki bez pokrycia. To kwestia uczciwości i rzetelności. Bez własnej, silnej narodowej pozycji gospodarczej dla zachodniego kapitału będziemy jedynie rynkiem taniej siły roboczej. Pracowników zadłużonych, zdesperowanych i akceptujących każde warunki, byle tylko przetrwać. Przykładów takiego niemyślenia o polskim interesie nie musimy szukać daleko. Mamy je tuż pod nosem w naszym Zagłębiu Miedziowym. KGHM zamiast agresywnie inwestować w rozpoznane i udokumentowane złoża pod Głogowem i pod Bolesławcem szuka szczęścia w niepewnych interesach w Kanadzie czy Ameryce Południowej. Dlaczego nasze środki inwestycyjne mają wypływać za ocean, a do kraju jednocześnie usilnie sprowadzamy obcych inwestorów, dając im za to super premie i przywileje? Dlaczego Polska Miedź tam, a nie u nas w kraju ma tworzyć miejsca pracy i tam płacić podatki? Komu na tym zależy? Pewnie z tego wszystkiego wyjdzie taki sam interes jak z Telewizją Familijną. Ktoś na tym zarobił, ale nie KGHM i nie Skarb Państwa. Oczywiście winnego nie tylko nie znaleziono, ale nawet nie szukano. ■

Zobacz stronę internetową Ryszarda Zbrzyznego:

http://www.zzppm.pl/zbrzyzny/index.php?p=Strona_glowna



**KWALIFIKACJE
ZAWODOWE
DZIŚ I JUTRO
– KONFERENCJA**

W SZKOLE GŁÓWNEJ HANDLOWEJ

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie 24 lutego 2011 r. odbyła się konferencja „Przemysł stalowy – dziś i jutro. Kwalifikacje zawodowe w świetle przeobrażeń zachodzących w sektorze”. Organizatorem konferencji była Katedra Socjologii Ekonomicznej kierowana przez prof. dr hab. Juliusza Gardawskiego, Sekretariat Metalowców NSZZ „Solidarność” i BPI Polska. Konferencję otworzył Rektor SGH prof. dr hab. Adam Budnikowski i prof. dr hab. Janusz Osiański, Dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele OPZZ reprezentujący Federację Hutniczych Związków Zawodowych

w Polsce: Eugeniusz Sommer, przewodniczący Federacji, Janusz Lemański, przewodniczący NSZZ Pracowników Arcelor Mittal Poland S.A. w Krakowie, Romuald Brol, przewodniczący Międzyzakładowego NSZZ Pracowników Huty Kościuszko S.A. Huty Królewska Sp. z o. o. w Chorzowie (wiceprzewodniczący Federacji), Zbigniew Mnich, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Arcelor Mittal w Świętochłowicach (szef branży hutnictwa, żelaza i stali Federacji) oraz Romuald Wojtkowiak, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych „Metalowcy”.



Podczas konferencji zaprezentowano wyniki raportu opracowanego na potrzeby projektu badawczo-szkoleniowego realizowanego przez „Solidarność” i BPI Polska za środków Europejskiego Funduszu Szkoleniowego. Zaprezentowano m.in. wyniki przeprowadzonych w ramach projektu badań ilościowych i jakościowych kwalifikacji zawodowych oraz adaptacyjności przedsiębiorstw i pracowników w sektorze hutnictwa i stali w kraju a także wyniki prac zespołowych prowadzonych w ramach szkoleń zrealizowanych w ramach projektu.

JG

**KOLEJNA STRONA INTERNETOWA
ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ
ZRZESZONEJ W OPZZ**

Miło nam poinformować, że powstała kolejna strona Internetowa zakładowej organizacji związkowej zrzeszonej w OPZZ – Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Cukrowniczego w Polsce – Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Cukrowniczego Cukrowni „Głinojeck” S.A. Jest to największy ze związków zawodowych działających na terenie cukrowni Pfeifer & Langen Głinojeck S.A. Adres: <http://www.zzppc.dbv.pl/news.php>

